

Teleniedziela – Kombi

Znów kolejny świt
Znowu budzik dał głos
Bezsensownym swym "dryń"
Kto mi znowu nakręcił go?
Dziś okazja, by spać
Dziś okazja, by śnić
Nie wyśniłem ani jednej z liczb
Ani jednej na sześć
Milion minął mnie znów
Za oknami jak zwykle deszcz
W radiu mówią mi - zrób
Wycieczkę na wieś
Niedziela, niedziela to wielki kac
Po sobocie, co zgasła za nami
Niedzielę wymyślił ponury klaun
Co nikogo nie kupił żartami, nie
Wstać się nie chce tak
Trzeba zabić ten dzień
Trzeba zabić ten czas
"Teleranek" zaczyna bieg
Dla wieśniaków jest blok
Znów "Pancerni i pies"
Żeby dali jaki western choć
Tępy "Dziennik" i spust
W nowej fabryce snów
"Pszczoła Maja" i znowu deszcz
Radio pyta się znów
Jak minął mi dzień
Niedziela, niedziela, ognisty kac
Po sobocie, co zgasła za nami
Niedzielę wymyślił ponury klaun
Co nikogo nie kupił żartami, nie
Niedziela, niedziela to wielki kac
Po sobocie, co zgasła za nami
Niedzielę wymyślił ponury klaun
Co nikogo nie kupił żartami

Niedziela, niedziela, ognisty kac
Po sobocie, co zgasła za nami
Niedzielę wymyślił ponury klaun
Co nikogo nie kupił żartami
Niedziela, niedziela, oooo
Niedziela, niedziela, oooo



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych